

# OKOLICE

**Oborniki Śląskie \* Prusice \* Trzebnica**

Dwutygodnik nr 8 (8) Rok I

16 października 1992 r.

cena 3000 zł

## NUMERY TELEFONÓW W OBORNIKACH ŚLĄSKICH

(nowi abonenci ciąg dalszy)

str.7

## ECHA "SADÓW"

Imprezy tegorocznego Święta Sadów odnotowane zostały przez wrocławskie dzienniki, informacje o nich ukazały się również w Polskim Radiu oraz telewizyjnych "Faktach", a nawet w "Teleekspresie"

Obok informacji o programie święta, były relacje z imprez i wywiady, a także zarówno dobre, jak i złe opinie. Chwalono występy estradowe w świąteczną niedzielę, ganiono wysokie ceny owoców, żałowano, że nie było wystaw owoców i kwiatów. Najważniejszą wagą trzebnickiemu świętu poświęciła telewizja "Echo", która nadała 27 września wywiad z burmistrzem Trzebnicy Henrykiem Jacukowiczem oraz wiceprezsem TMZT Wojciechem Kowalskim. Zaprezentowano również fragment



Dokończenie na stronie 2...

## BEZ - RADNY c.d.

W związku z pojawieniem się w Obornikach ogłoszenia podpisanego przez radnego Zbigniewa Małkiewicza, mówiącego o tym, że rezygnuje on z mandatu radnego (ogłoszenie zamieściliśmy w poprzednim numerze "Okolic"); w którym przedstawił on szereg zarzutów dotyczących działania Burmistrza i Zarządu Gminy, poprosiliśmy go o bliższe wyjaśnienia, dotyczące tych spraw.

Powiedział nam m.in. innymi, co następuje:

- Pracodawcą dla Burmistrza jest Rada Gminy. Mimo tego umowę o użytkowanie samochodu prywatnego do celów służbowych z Burmistrzem podpisał...ustępujący wtedy z-ca naczelnika UMiG Roman G. Umowa określa limit kilometrów na 1000 miesięcznie; w myśl zarządzenia Ministra Transportu mogłoby być jedynie 500 km. Przy tym dwóch pracowników Urzędu w 91 roku pobierało ryczałt na samochody nie będące ich własnością - co jest nieprawidłowością, na którą zwrócił uwagę prof. Leon Kieres - przewodniczący Sejmiku Samorządowego.

- Restrukturyzacja Urzędu Gminy polegała na tym, że w dniu nastania nowego Burmistrza pracowało tam 33 urzędników, zaś teraz jest ich 34 - mimo, że część prac geodezyjnych przejął Urząd Rejonowy w Trzebnicy i wyłączony został wydział komunikacji.

- Uchwała Rady Gminy z dnia 28.12.90 stanowiła, iż stawka wyjściowa czynszów na lokale użytkowe miała wynosić 55 tys. za m<sup>2</sup>. - płaci ją np. księgarnia przy ul. Skłodowskiej 27. Natomiast np. "Inter-VIP", za dzierżawę byłego "Irysa" (powierzchnia 302 m<sup>2</sup>) płacić powinien 10 mln. miesięcznie, czyli... ok.33 tys za m<sup>2</sup> !!! Przy tym umowa przewiduje wliczenie w koszty dzierżawy remontu obiektu (stąd nie żałowano tam na kafelki), stawka w myśl umowy, nie może zmienić się przez 5 (!!!) lat, i praktycznie umowy rozwiązać nie można. Dla przykłądu - księgarni stawkę dzierżawy podwyższa się, gdy tylko wzrosną wskaźniki GUS-u.

- Sprawa wyjazdu delegacji Gminy do Holandii nie była przedstawiona na forum Rady Gminy, stąd nie Rada określała kto i po co jedzie.

- Gmina przejęła od Służby Zdrowia obiekt pałacowy w Siemianicach.

Dokończenie na stronie 2...

## O, LUDZIE...

### nowe czynsze Spółdzielni Mieszkaniowej w Trzebnicy

Na podstawie decyzji Ministerstwa finansów nr.CN-Z-9/92 podniesione zostały o 500 zł. za m<sup>2</sup> (od dnia 1.08.92) opłaty za CO (centralne ogrzewanie) do wysokości 4.650 zł. za m<sup>2</sup> powierzchni mieszkaniowej.

Trudno, ale można przeboleć...Jest jednak jeszcze jedno rozporządzenie Rady naszych Ministrów, w którym, po uzgodnieniu z bankiem PKO, ustalono wysokość spłaty kredytu zaciągniętego na budowę mieszkań spółdzielczych. W jego myśl rodziny mieszkające w takich mieszkaniach będą musiały przeznaczać na spłatę kredytu 20% swojego dochodu miesięcznego brutto. I teraz unaoczniemy Państwu realny wymiar tego zapisu, dla mieszkania o powierzchni, przykładowo, 80 m<sup>2</sup>.

1.opłata  
199.920 zł.

eksploatacyjna

2.opłata na fundusz Społeczno-Wychowawczy 1.666 zł.

3.opłata za CO 387.345 zł.

4.opłata za zimną wodę 76.800 zł.

5.opłata za gniazdko RTV 1.375 zł.

6.spłata kredytu 155.100 zł.

7.ODSETKI OD KREDYTU  
4.485.600 zł.

Razem: 5.307.806 zł.

stownie: pięć milionów trzysta siedem tysięcy osiemset sześć złotych miesięcznie, czyli 64.000 zł. za m<sup>2</sup>.

No i jak to skomentować? Włos się jeży - nawet łyseemu!!!

Postąpiono widać według starej rzymskiej zasady "dura lex, sed lex" - twarde prawo, ale prawo. Tylko pytam dlaczego PRAWO DZUNGII ??? w kraju ponoć cywilizowanym...

K.G.T

# FIRMA

## FIRMA PRODUKCYJNO-HANDLOWA H. M. KULIK

Trzebnica, ul. Bolesława Chrobrego 7,  
tel. 12-02-70 oraz 12-02-98  
oferuje

### parasolki damskie, męskie i dziecięce oraz parasole ogrodowe

w atrakcyjnych kolorach i wzorach.  
Zakład specjalizuje się również w pokryciach  
galwanicznych - nikiel, chrom i cynk.  
Najnowocześniejsze technologie!  
Najwyższa jakość w kraju!

SKLEP FIRMOWY  
Wrocław, ul. Rydygiera 3, tel. 22-99-14

...Dokończenia wątków ze strony pierwszej

## ECHA "SADÓW"

flmowej wizytówki Trzebnicy, której autorem jest Roman Chandoła.

Opublikowaną w poprzednim numerze "Okolic" listę sponsorów Trzebnickiego Święta Sadów uzupełnili: Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, Spółka "Melton", oraz Spółdzielnia Pracy "Metalowiec", która przekazała kołyski i stojak do drewna. Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Ryszard Pęczkowski skierował do wszystkich ofiarodawców pisma z podziękowaniami.

3 października, o godz. 17.45 uro-



dził się syn Michała i Beaty Krzysztofików, a 4 października o godz. 14.00 syn Elżbiety i Marka Obroców. Obydwaj chłopcy otrzymali kołyski, o których piszemy powyżej. Kołyski wręczono szczęśliwym ocom na rynku podczas uroczystości Dnia Sadów.

Młodzieżowe sympozjum naukowe poświęcone pradziom Ziemi Trzebnickiej zgromadziło słuchaczy reprezentujących wszystkie trzebnickie szkoły. Referaty przygotowali i wygłosili uczniowie Liceum Ogólnokształcącego: Katarzyna Stoparek, Alicja Przymusińska, Paweł Janicki i Katarzyna Maleszkiewicz. Krótkie przemówienie wygłosił również dr Jan Burdukiewicz. W drugiej części spotkania odbył się turniej wiedzy o Ziemi Trzebnickiej. Jego laureatami zostali: drużynowo - szkoła podstawowa nr.3 oraz dwie drużyny Liceum Zawodowego w Trzebnicy, a indywidualnie Łukasz Waniek (szk. podst.nr.3), Marcin Dymek (szk. podst.nr.1) i Marcin Bator (Liceum). Gratulujemy...

Trzebnickie Koło Polskiego Związku Wędkarskiego było organizatorem zawodów wędkarskich "O Złotą Rybkę" na miejscowej gliniance. W zawodach wzięło udział 22 wędkarzy. Co prawda nie złowiono taaakiej ryby, ale przecież nikt na to nie liczył. Głębockie wody glinianki zamieszkuje przede wszystkim okonie, płotki i raki. Niektórzy twierdzą, że grasują w niej również szczupaki.

Zdobywcą "Złotej Rybki" został Dariusz Borowy. On również - za złowienie 11 ryb o wadze 566g - zdobył kilka nagród rzeczowych. Dwa kolejne miejsca zajęli - Łukasz Grzejdą i Grzegorz Zimniak. W komisji, która ważyła i mierzyła każdą rybkę zasiadali: Karol Wszółek, Krzysztof Welni-

cki i Leszek Staszak. Statuetkę "Złotej Rybki" wykonała artysta plastyk Lucyna Lubicz - Miszewska.

Od 26 września do 4 października odbywały się, z okazji święta liczne turnieje i zawody sportowe. A oto listy zwycięzców:

Turniej piłki siatkowej - I miejsce - Komenda Rejonowa Straży Pożarnej w Trzebnicy, II miejsce - Komenda Rejonowa Policji w Trzebnicy.

Jesienne biegi przełajowe - wśród dziewcząt zwyciężyły - rocznik 1982 Iwona Kowalczyk (Głębowice), 1981 - Wioletta Sidorowicz (Zmigród),

1980 - Bożena Amrogowicz (Głębowice), 1979 - Anna Wyzinkiewicz (Zmigród), 1978 - Justyna Piech (Psary), 1977 - i starsze - Wioletta Porębska (Bystrzyca Oleśnicka).

Jesienne Biegi Przełajowe - wśród chłopców zwyciężyli: rocznik 1982 Stanisław Pawków, 1981 - Marcin Mak (Bierutów), 1980 - Tomasz Dyderski (Zmigród) 1979 - Paweł Marchel (Psary) 1978 Ireneusz Pyrzak (Zmigród), 1977 Dominik Zdąnowicz (Trzebnica) 1976-75 Bogdan Krawiec (Wrocław), 1974-73 Sławomir Jarecki (Wrocław)

Zespołowo zwyciężyli: w punktacji szkół podstawowych - I miejsce Szkoła Podstawowa w Zmigrodzie, II miejsce Szkoła Podstawowa w Zawoni, III miejsce Szkoła Podstawowa w Głębowicach. W punktacji Szkół ponadpodstawowych I miejsce - ZSZ Trzebnica, II miejsce ZSR Bierutów, II miejsce ZSO Wrocław. Startowało 727 zawodników!!!

Turniej Szkół "Baw się razem z nami" wygrała szkoła podstawowa nr.2 w Trzebnicy przed szkołą podstawową nr.3 i szkołą podstawową nr.1. Pięćdziesięciosobowe zespoły startowały w 18 konkurencjach.

Turniej piłki nożnej wygrała drużyna szkoły podstawowej nr.1 w Trzebnicy, przed drużynami szkoły podstawowej w Kuźniczysku i szkoły podstawowej nr.3 w Trzebnicy. Startowało 8 zespołów.

Zawody strzeleckie wygrał Paweł Józefczyk przed Dariuszem Dudą, Rafałem Bienkowskim, Maciejem Kotlarzem i Maciejem Falurą. Startowało 65 osób. W turnieju strzeleckim na stadionie zwyciężył Grzegorz Zalewski przed Mirosławem Papiernikiem i Piotrem Majem.

J.B.K.

## BEZ - RADNY c.d.

Były oferty zakupu - m.innymi ze strony Dolnośląskiej Fundacji Rozwoju Ochrony Zdrowia. Chodziło jej o to, by w określonym terminie dać odpowiedź na tak, lub nie. W związku z tym, iż odpowiedzi żadnej nie było, obiekt jest nadal na utrzymaniu Gminy.

- Gmina przejęła także byłe przedszkole przy ulicy Okrzei. Klucze przekazano seretarzowi Gminy. W związku z z zaniedbaniem, a nadchodzący mrozy - popękała instalacja grzewcza, zniszczyły się parkiety. Gmina musiała wyłożyć pieniądze na remont.

- Średnia płaca w Urzędzie, gdy w kraju wynosiła ona brutto 2.400.000

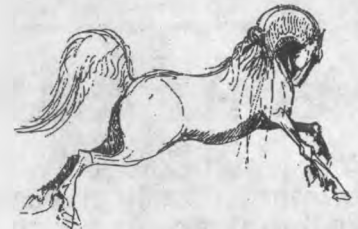
zł., wynosiła 2.800.000. Płace zabierały 10.9% budżetu Gminy, czyli 1.630 mln. zł.

Zbigniew Małkiewicz twierdzi, że rezygnuje, bo ma dość. Twierdzi, że głosy wyborców nie są w ogóle słuchane - zresztą wyborcy z rzadka bywają na posiedzeniach Rady Gminy - odbywają się one z reguły w godzinach pracy. Po jego rezygnacji powinny zostać rozpisane wybory uzupełniające. Oczywiście zdaje sobie sprawę, iż może być posądzony o złośliwość - w końcu kandydował na stanowisko burmistrza, ale, jak sądzi, to nie ma nic do rzeczy. Wszystko, o czym można powyżej jest w pełni udokumentowane.

Radnego wysłuchał:  
Bogusław Wróbel

## GRAFIKA

Autorem prezentowanych w dzisiejszym numerze grafik jest pan Krzysztof Czerkas z Obornik Śl.

Z PRAC OFICJALNYCH  
w Gminie Trzebnica

Na posiedzeniu Rady Gminy, 2 października, postanowiono, iż mając na uwadze konieczność przejęcia obiektów użytkowanych przez Spółdzielnię Rolniczą - Handlową - chodzi o motel - z przeznaczeniem na Szpital Rejonowy, Rada udzieliła gwarancji realizacji kwot należnych Spółdzielni za wykup motelu. Chodzi o kwotę rzędu 5.600 mln. zł. Będzie ona płacona w ratach.

Radny Andrzej Skóra zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego... odwołania burmistrza Henryka Jacukowicza. Stwierdził przy tym, że argumentację rzeczową przedstawi przy omawianiu wniosku. W tym momencie okazało się, że... na sali brakuje quorum potrzebego do przyjęcia, bądź odrzucenia wniosku.

## WYJAŚNIENIE

dotyczące artykułu z numeru poprzedniego "Okolic", opisującego pobyt delegacji z Obornik Śl. w gminie Haps.

Wyjaśnienie dotyczy opisanego przez nas faktu otrzymania przez Dorotę Miller - tłumacza delegacji - materaca firmy "Norma". Otóż, jak twierdzi radny Janusz Bryl, opowiadając nam o wyjeździe - użył on skrótu myślowego, który przez naszego reportera został tak, a nie inaczej zrozumiany. Dorota Miller - jak teraz twierdzi, NIE otrzymała żadnego materaca. I to by było na tyle.

## BYŁY SOBIE STAWY TRZY...

został jeden...

"Panie, jak kiedyś osuszili staw przy ul. Oleśnickiej, to mówili, że nic się nie stanie. Wybudowano tam potem park. Dopiero po latach okazało się, że trzebnicki szpital pęka, gdyż obniżył się poziom wód gruntowych. Ja tam, panie, nie wiem czy się obniżył, czy nie, ale wiem, że jak się nie dba o przyrodę, o środowisko, zmieniając staw na park, to potem wszystko się obniża" - usłyszałem od napotkanego spacerowicza, który z niedowierzaniem patrzył w suche niecki trzebnickich stawów.

Położone przy ulicy Leśnej trzy małe stawy od wielu lat, wraz z lasem bukowym były ulubionym miejscem spacerów i spędzania wolnego czasu. "Tyle razy tu przychodziłem na ryby... Nie było ich dużo i słabo brały, ale chociaż mogłem wyjść z domu i poodychać świeżym powietrzem. A teraz co?" -

żali się wędkarz, trzymający bezużyteczne kije... Ryb w stawach już nie ma, a właściwie w jednym z nich, tym największym, z wyspą, w którym pozostało jeszcze trochę wody. Pod koniec sierpnia Polski Związek Wędkarski, będący wraz z Trzebnickim

Ośrodkiem Sportu i Rekreacji współwłaścicielem stawów, wyłowił resztkę ryb. OSIR, by je ratować, proponował wcześniejsze zamknięcie basenu i dopuszczenie wody do stawu... Nie uczyniono tego, ponieważ nie było już co ratować. Basen był otwarty do końca sezonu.

Zdaniem dyrektora OSIR Pana Jerzego Lewandowskiego, przyczyną wyschnięcia sta-

ratować" - mówi dyrektor Lewandowski - jeśli chcemy, by Trzebnica była odwiedzana przez turystów, musi posiadać naturalne zbiorniki wodne. Na turystyce można dobrze zarabiać, a nasze miasto mogłoby mieć z niej większe korzyści, niż z zakładów produkcyjnych...

Nie zapominajmy, że Trzebnica, to miejsce kultowe... W sprawie stawów wystąpiłem z pismem do Zarządu Miasta i Gminy, ale jak na razie ważniejszy jest szpital..."

Dyrektor Lewandowski ma kilka koncepcji uratowania stawów, m.in. innymi przez dopuszczenie do nich wody z glinianek, lub wykorzystanie studni głębinowych, pozostałych po rozlewni, a będących obecnie pod zarządem pana H. Kińska. OSIR-u nie stać na wykopanie własnej studni.

Woda z basenu kąpielowego, która na początku września została dopuszczona do stawu z wyspą, zatrzymała na razie jego degradację. Ucieszyli się z tego nasze znajome łabędzie...

Stawy trzeba ratować, ze względów ekologicznych, turystycznych, ekonomicznych... Może także dlatego, by za kilka lat cała Polska nie musiała ratować trzebnickiego Sanatorium, w którym mogą zacząć pękać mury...

Marek Łapiński

Takiego zdjęcia już nikt nie wykona. Przed sanatorium nie ma już stawu.



wów była przede wszystkim tegoroczna susza. Nie mniejsze znaczenie ma także ustawiczne obniżanie się poziomu wód gruntowych. Są one 1.6 m niżej, niż kilka lat temu. Wykonana w 1988 roku ekspertyza stwierdziła, że powodem wyschnięcia pierwszego ze stawów była działalność Rozlewni Wód Gazowanych, lecz, jak się okazuje, jej właściciel - G.S. - także posiada ekspertyzę, która zaprzecza, jakoby rozlewnia mogła spowodować degradację stawu... "Stawy trzeba koniecznie

## WIADOMOŚCI KULTURALNE

Gościem trzebnickiego liceum była wybitna poetka Urszula Kozioł. Jej wiersze - recytowane przez uczennice - wypełniły "Godzinę z muzą" (1 października). Uzupełniły ją interesujące wypowiedzi Poetki o pisaniu wierszy, wzorach literackich i znaczeniu natchnienia, a także wartości poetycznego słowa.

Wrześniowe "Spotkanie czwartkowe" z udziałem archeologa dr Jana M. Burdukiewicza zapoczątkowało zajęcia w ramach kursu dla przewodników po Ziemi Trzebnickiej i Trzebnicy. Zachęcamy do udziału w nim wszystkich zainteresowanych dziejami miasta i regionu. Pozyskanie uprawnień przewodnika jest szansą na pozyskanie dodatkowych kwalifikacji zawodowych i szansą dodatkowych zarobków. Zajęcia odbywać się będą co dwutygodnie. Przewidziane są również wycieczki i wizyty w muzeach. Zapisy przyjmuje i informację

udziela pani mgr Aleksandra Rzewuska (Terenowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Trzebnicy).

Tytuł profesora otrzymał ostatnio doc. dr hab. Kazimierz Bobowski, pracownik naukowy Instytutu Historycznego we Wrocławiu, który w początkach pracy zawodowej był nauczycielem historii trzebnickiego liceum. Profesor Kazimierz Bobowski utrzymuje żywe kontakty z Towarzystwem Miłośników Ziemi Trzebnickiej, a w pracy naukowej zajmuje się także dziejami Trzebnicy

"Polityka" odnotowała ukazanie się nowej książki Jerzego B. Kosa p.t. "Zapaść". Program III POKiego Radia nadał utwory satyryczne Wojciecha Złomka.

"Panta Rej" - taki tytuł nosi pismo ko wydawane przez zespół uczniów klasy III b Liceum Ogólnokształcącego w Trzebnicy. Ostatni, już dziewiąty, numer został wydany w języku niemieckim - z okazji pobytu w Trzebnicy uczniów z zaprzyjaźnionej szkoły w Lonigen. Pismo prezentuje szkołę i przypomina najważniejsze fakty z dziejów miasta. Na ostatniej stronie - humor i rysunki satyryczne, czekamy na dziesiąty numer pisma.

Najnowsze wiadomości o losach łabędziej rodziny nie są pomyślne. Co raz mniej pożywnie w wodzie i na brzegach, pogoda odstrasza spacerowiczów, którzy dzielili się z ptakami resztkami chleba...

A do tego dramat rodzinny... Młody, szaropiórki łabędź został odseparowany od reszty stada, każda próba zbliżenia się do rodziny powoduje ostry sprzeciw ojca - despoty, który z

krzykiem i furkotem skrzydeł goni za nim po wysychającym stawie. A co będzie za kilka tygodni, kiedy spadnie śnieg? Kto zaopiekuje się wtedy łabędziami?... Pytania te kieruję do wszystkich, ale liczę, że odpowie na nie przede wszystkim młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka. A także - znani z ofiarnych gestów - jej nauczyciele, opiekunowie i wychowawcy.

Godnym odnotowania wydarzeniem kulturalnym był koncert organizowany młodym trzebnickim wirtuoza Adama Lenarta - na zakończenie "Święta Sadów". (4 października) Pełna ekspresji i jednocześnie umiaru gra, wykorzystująca pełne walory instrumentu zasługuje na baczną uwagę i bliższe poznanie. Koncert prowadził, wzbogacając go swoimi uwagami i komentarzami dr Piotr Kołodziejczyk.

## WPISANI W DZIEJE REGIONU

*Adam Wąsowicz*

Urodził się 2 grudnia 1901 roku we wsi Aleksandrówka w powiecie łuckim na Wołyniu. Lata dziecięce i młodość spędził przy rodzicach, pomagając przy pracach gospodarskich i w kuźni, prowadzonej przez ojca. W 26 roku życia, po zawarciu związku małżeńskiego kupił siedmiohektarowe gospodarstwo rolne, na którym z żoną Heleną gospodarował do 1944 roku.

W styczniu 1944 wywieziony został z żoną i 17 letnim synem na roboty przymusowe do Niemiec. Pierwszym obozem pracy była Jelenia Góra. Pracował tu, wraz z synem w "Celwiskozie". Latem 1944 przeniesiony został do obozu pracy w Świebodzicach z przydziałem pracy w Książu. Pracował jako kowal, a syn jako robotnik fizyczny. We wrześniu 1944 rozpoczął pracę w ostatnim już obozie pracy przymusowej w Wołowie. W miejscowej fabryce był kowalem i ślusarzem.

W styczniu 1945 roku Wołów został wyzwolony przez Armię Radziecką. Znajdująca się tu ludność polska, której najliczniejszą grupę stanowili Warszawiacy wywiezieni po upadku powstania warszawskiego, opuściła Wołów i pieszo wyruszyła w rodzinne strony wioząc swój dobytek na sankach dziecinnych lub skleconych przez siebie płozach... W grupie tej znajdował się również Adam Wąsowicz z rodziną.

Po dwóch dniach wędrówki Polacy zostali zatrzymani przez komendanturę Armii Radzieckiej i skierowani do wsi Gieleniów (Gielsendorf) z zadaniem pospędzania do obór i chlewni wałęsającego się po polach i ginącego z głodu bydła i trzody chlewnej. Wykonanie tej pracy trwało około dwóch tygodni. Komendantura Wojskowa doceniła pracę grupy zorganizowanej przez Adama Wąsowicza i w nagrodę oddała jej do dyspozycji dwa woły pociągowe wraz z wozem, aby ułatwić dalszą wędrówkę. Na wóz, zaopatrzone dość obficie w chleb, mięso i słoninę załadowały się w sumie cztery rodziny - każda z innego regionu Polski. Ruszono w drogę na wschód, bez map. 22 lutego, kiedy grupa dotarła do Małuszyna, ponownie została zatrzymana przez wojskowe władze radzieckie i skierowana do Pawłowa (Paulskirch), by zająć się podobną pracą,

jak w Gieleniowie. Tu okazało się, że te cztery rodziny były grupą pierwszych Polaków, którzy dotarli do tej miejscowości.

Wszyscy zamieszkali w jednym domu, który później był stałym miejscem zamieszkania Wąsowiczów. Do wioski napływali nowi mieszkańcy. Byli to głównie Polacy wracający z przymusowych robót i obozów jenieckich. Adam Wąsowicz podjął decyzję pozostania w Pawłowie na stałe. Jednocześnie przystąpił do organizowania życia we wsi. Z jego inicjatywy uporządkowano budynek szkolny i zorganizowano pierwszą polską szkołę na Dolnym Śląsku, w której 20 kwietnia rozpoczęła pracę nauczycielka Anna Dawidiwicz. 13 maja Adam Wąsowicz otrzymał od pełnomocnika Rządu R.P. nominację na sołtysa gromady Paulskirch - w tym czasie nie było jeszcze polskiej nazwy wsi. A mijał właśnie czas niezbędny na wykonanie prac polowych. Adam Wąsowicz z nominacją w kieszeni pojechał do Wrocławia i zameldował się w sztabie Wojska Polskiego z prośbą o udzielenie pomocy. I taką pomoc otrzymał - do Pawłowa przyjechał oddział żołnierzy, którzy dokonali orki ziemni, a mieszkańcy posadzili ziemniaki. We wsi znajdowała się remiza strażacka - Adam Wąsowicz zebrał porzucony sprzęt i zabezpieczył go w remizie, a następnie przekazał go powołanej do życia Ochotniczej Staży Pożarnej, w której przez długie lata pełnił funkcję prezesa. W uznaniu zasług odznaczony został Srebrnym i Złotym Medalem "Za zasługi dla pożarnictwa"

W latach 1946-47 był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Trzebnicy, w latach 1950-51 wójtem Gminy Trzebnica. Kiedy na terenie Pawłowa powstał Ośrodek Rolniczy, Adam Wąsowicz został jego wiceprezesem.

Tu trzeba wspomnieć o pasji Adama Wąsowicza - było nią skrzętne gromadzenie maszyn rolniczych. Dziwili się sąsiedzi jego działaniu, nie rozumiejąc, że kochał on nie tylko kochać, ale i maszyny. Był z zamiłowania nie tylko rolnikiem, ale i rzemieślnikiem.

Zmarł 31 grudnia 1981 roku i pochowany został na cmentarzu w Pawłowie Trzebnickim

*Józef Świdorski*

## Spółdzielnia pracy METALOWIEC w Trzebnicy

55-100 Trzebnica ul. B. Chrobrego 8

ogłasza:

### PRZETARG OFERT PISEMNYCH NA DZIERŻAWĘ N/W OBIEKTU:

Autoryzowana Stacja obsługi Samochodów w Trzebnicy  
ul. Prusicka 32 przy trasie Nr. 5 Wrocław - Poznań

1. hala napraw wraz z budynkiem biurowym o pow. 340m<sup>2</sup> (w tym kotłownia i pomieszczenia socjalne)
2. teren niezabudowany o powierzchni około 1 ha.

Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni do dnia 25.IX.1992r w godz. od 7:00 do 15:00.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji można uzyskać pod nr. telefonu 12-08-41.

## MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM?

Zgłoś się do ODDZIAŁU ODWYKOWEGO  
OSRODKA LECZENIA ODWYKOWEGO  
Specjalistycznego Zespołu Psychiatrycznej  
Opieki zdrowotnej

Wrocław ul. J. Conrada-Korzeniowskiego 18  
(Najlepiej w poniedziałki i czwartki o godz. 15<sup>30</sup>)

## PANNA

Inteligentna Panna myśli szybko, jasno, i logicznie, umiejętnie argumentuje i przekonuje, a jednocześnie posiada zdolność krytycznej oceny zjawisk i ludzi z najbliższego otoczenia. Te pozytywne cechy charakteru ludzi spod znaku Panny mogą jednak przekształcić się w negatywne - ktytykanctwo, apodyktyczność, przebiegłość, plotkarstwo i cwaniactwo, ale są to rzadkie przypadki.

Panna może być często wskazywana jako wzór postępowania wobec innych, jednak małe Panny są rzadko lubiane przez rówieśników. Urodzeni pod tym znakiem interesują się nauką, literaturą, muzyką, malarstwem czy rzeźbą. Są gospodarni i oszczędni - nie znoszą improwizacji. Kochają porządek - wszelki chaos psuje im humor. Panny są systematyczne, dokładne, staranne, uczciwe i stałe; po prostu można na nich polegać.

Obdarzone są licznymi talentami - mogą zrobić karierę zwłaszcza w nauce. Lubią, gdy docenia się ich pracę. Zachowują takt. Potrafią wykazać swoją przydatność, a nawet uniemożliwić zastąpienie jej kimś innym. Panny są na ogół wszechstronne, po-

wodzenie osiągają dzięki własnej pracy, są uczciwe.

Nie lubią życia ponad stan, tekomyślności i rozrzutności, zachowują umiar w jedzeniu i picciu. Panna to wzorowy małżonek lub żona - niestety - najwięcej starych kawalerów jest spod tego właśnie znaku!

Zasadniczymi ich wadami są: bierność, nadmierna oszczędność, małostkowość, egocentryzm, czasem mściwość i hipochondria.

Pod tym znakiem urodzili się m.in.: Greta Garbo, Maurice Chevalier, Luigi Galvani, Georg Hegel, król Polski i Francji Henryk III Walezy...

- metalem Panny jest rtęć, może być także złoto.

- kamieniami: szafir, agat, opal i jaspis

- kolory: szary i fiolet, oraz granat mmarynarski

- rośliny: pszenica, waleriana, krwawnik i lesczynka

- szczęśliwy dzień: środa, niepomysłny - czwartek.

- szczęśliwe liczby: 3, 23, 33

Panna należy na ogół do ludzi zdrowych, unika alkoholu i woli kocktajle. W miłości i małżeństwie nie zawsze bywa szczęśliwa...

K.G.

# NUMERY TELEFONÓW W OBORNIKACH ŚLĄSKICH

## (nowi abonenci ciąg dalszy)

Niemczewska Stanisława	ul. Sawickiej 14	10-14-89
Nowak Jadwiga	ul. Skłodowskiej 45a/3	10-25-43
Obrocki Julian	ul. Trzebnicka 28	10-20-30
Ogonowski Henryk	ul. Wyspiańskiego 1	10-26-16
Opala Kostancja	ul. 22 Lipca	10-10-57
Orłowski Marek	ul. 1-go Maja 17	10-15-07
Orszynowicz Ireneusz	ul. Polna 7	10-14-91
Osiński Stanisław	ul. II Armii WP	10-14-68
Oziębła Zofia	ul. Chopina 5	10-27-07
Pacholczyk Henryk	ul. 1-go Maja 14	10-15-38
Paduszyńska Elżbieta	ul. Sawickiej 1	10-14-62
Pałka Dariusz	ul. Powstńców Śl.	10-26-45
Panachlida Krzysztof	ul. Powstańców Śl. 19	10-10-16
Paniek Dorota	ul. Kopernika 8	10-16-51
Papaj Sylwester	ul. Tuwima	10-20-80
Pasiecznik Franciszek	ul. Skłodowskiej 43/1	10-10-71
Pasierska Maria	ul. Broniewskiego 23	10-20-71
Pawekiewicz Jadwiga	ul. 1-go Maja 25	10-15-17
Pfajfer Władysław	ul. Waryńskiego 21	10-15-54
Piaskowska Barbara	ul. Skłodowskiej 49/1	10-18-43
Piaskowski Kazimierz	ul. Skłodowskiej 71	10-12-36
Pijaj Renata	ul. Skłodowskiej 90	10-12-39
Pijanka Stanisław	ul. Skłodowskiej 102	10-12-25
Piróg Ewa	ul. Piękna 9	10-21-31
Plonk Jan	ul. Zygmunta Augusta 3	10-13-02
Polny Włodzimierz	ul. Ks. Witolda 6	10-27-13
Podsiadły Kazimierz	ul. Skłodowskiej 75	10-12-38
Pogorzelski Leszek	ul. Dąbrowskiego 3	10-19-75
Poniewierza Danuta	ul. 1-go Maja 25	10-15-18
Popławski Antoni	ul. Nowowiejska 20	10-25-60
Prześlak Lucja i Jerzy	ul. Trzebnicka 72	10-25-16
Przybylski Mieczysław	ul. Skłodowskiej 20/3	10-26-30
Przybykiewicz Krzysztof	ul. Ofiar Katylnia 6/2	10-27-72
Przyszarz Marian	ul. Dworcowa 58	10-26-11
Pucilowski Franciszek	ul. Chrobrego 7	10-13-64
Pucilowski Andrzej	ul. Łokietka 61	10-10-30
Pyczak Andrzej	ul. Skłodowskiej 45/3	10-23-55
Pyczak Edward	ul. Powstańców Śl. 12	10-25-52
Radecki Romuald	ul. Paderewskiego 1	10-21-27
Raduchoński Michał	ul. Łokietka 59	10-14-65
Radyk Czesława	ul. Wąska 1	10-12-73
Rakowski Marek	ul. Skłodowskiej 53a/4	10-18-46
Rasiukiewicz Małgorzata	ul. Prusa 3	10-28-21
Remian Roland	ul. Trzebnicka 65	10-25-40
Rękosiewicz Jerzy	ul. Paderewskiego 6	10-21-07
Robak Czesław	ul. Skłodowskiej 55c/4	10-12-24
Romanowska Zofia	ul. Witosa 9	10-26-94
Rost Jan	ul. Skłodowskiej 1	10-15-53
Różycki Jerzy	ul. Chopina 1	10-19-83
Rudzi Krzysztof	ul. Świerczewskiego 3	10-27-23
Rusak Henryk	ul. Skłodowskiej 27/4	10-14-74
Rybka Kazimierz	ul. Górna 24	10-25-04
Ryko Czesława	ul. Górna 32	10-25-66
Sałma Urszula	ul. Chopina 7	10-24-33
Sałma Wiesława	ul. Broniewskiego 14	10-14-40
Sajewicz Anna	ul. Łokietka 29	10-17-70
Saladra Waclaw	ul. Skłodowskiej 47a/5	10-18-40
Salij Czesław	ul. Łąkowa	10-17-95
Salwirak	ul. Łokietka 16	10-23-83
Salwirak Lesław	ul. Słowackiego	10-26-58
Salwirak Andrzej	ul. 1-go Maja 30	10-26-67
Salwirak Stanisław	ul. Łokietka 16	10-26-86
Sawata Krzysztof	ul. Witosa	10-26-78
Sawicka Krystyna	pl. Zwycięstwa 8	10-16-56

Semczyszyn Halina	ul. Chełmońskiego 4	10-24-43
Serewko Janina	ul. Moniuszki 8	10-19-69
Skorek Genowefa	ul. Polna 13	10-19-99
Skorek	ul. Sikorskiego 26	10-17-44
Skowronek Adam	ul. Słowackiego 30	10-16-06
Słobodzian Marzena i Dariusz	ul. Malczewskiego 22	10-26-47
Słomski Krystian	ul. Kruczkowskiego 2	10-15-03
Sobczyński Wiesław	ul. Górna 18	10-25-54
Spychała Franciszek	ul. Wzgórze Magdaleny 24	10-25-21
Stanaszek Grażyna	ul. Trzebnicka 56	10-25-34
Standio Benedykt	ul. Moniuszki 7	10-19-65
Stączyński Danuta	ul. Dworcowa 58/6	10-26-02
Stecka Jadwiga Emilia	ul. Ofiar Katylnia	10-15-40
Stefański Wiktor	ul. Skłodowskiej 54	10-12-53
Stefański Emil	ul. Zeromskiego 8	10-26-74
Strach Helena	ul. Reymonta 1	10-13-05
Sych Benedykt	ul. Skłodowskiej 43/2	10-24-50
Sych Benedykt	ul. Skłodowskiej 43/2	10-18-27
Szczepaniak Henryk	ul. Skłodowskiej 49/6	10-25-86
Szczepny Eugeniusz	ul. Komuny Paryskiej 2	10-19-72
Szewczuk Regina	ul. Górna 32	10-25-46
Szłęk Dorota	ul. Wolności 16	10-19-55
Świerzyński Wiesław	ul. Kopernika 22	10-19-54
Tandecki Jerzy	ul. Sawickiej 17	10-14-96
Tatarek Eugeniusz	ul. Broniewskiego 8	10-24-30
Tatarek Zygmun	ul. Ryckarska 8	10-10-20
Tatús Jan	ul. Chrobrego 6	10-24-57
Teda Tomasz	ul. Kopernika 47	10-26-01
Tokarski Stanisław	ul. 22 Lipca 22	10-14-63
Trąka Agata	ul. Skłodowskiej 53a/8	10-13-10
Unrug Eugenia	ul. Sawickiej 4	10-14-75
Unrug Witold	ul. Chopina 11	10-28-49
Urbanowicz Henryk	ul. Batorego 21	10-26-64
Wangin Anna i Tadeusz	ul. Trzebnicka 98	10-25-37
Wataszek Kazimierz	ul. Dworcowa 4/9	10-21-02
Wawrzyniec Lucyna	ul. 1-go Maja 13/2	10-15-08
Wereszko Tadeusz	ul. Sawickiej 15	10-15-15
Wiktorowicz Lucjan	ul. Pilsudskiego	10-15-70
Wisocki Bogusław	ul. Skłodowskiej 51a/5	10-13-72
Wiśniewska Grażyna	ul. Chełmońskiego 5	10-14-15
Witkowski Jerzy	ul. Wyszyńskiego 11	10-15-14
Wojak Irena	ul. Zygmunta Augusta 8	10-15-57
Wolszczak Danuta	ul. Łokietka 25	10-27-55
Wojtowicz Zygmun	ul. Pilsudskiego 3/2	10-29-66
Wróbel Bogusław	ul. Dąbrowskiego 25	10-26-90
Wróbel Stanisław	ul. Piękna 9	10-27-50
Wrzesiński Władysław	ul. Poniatowskiego 8	10-16-86
Wyspiańska Stanisława	ul. Wzgórze Magdaleny 39	10-25-22
Zalewska Anna	ul. Moniuszki 1/1	10-27-91
Zapotoczny Andrzej	ul. Skłodowskiej 55c/2	10-12-76
Zaremba Bożena	ul. Ofiar Katylnia 6/1	10-26-82
Zaremba Tadeusz	ul. Wyszyńskiego 10	10-14-60
Zdeb Joanna	ul. Górna 8	10-25-47
Zelep Kazimierz	ul. Łokietka	10-15-00
Zgódka Krystyna	ul. Dąbrowskiego 15	10-19-91
Ziemiańska Elżbieta	ul. Wzgórze Magdaleny 35	10-25-50
Zólkiewicz Helena	ul. Sawickiej 12	10-14-27
Zuber Tadeusz	ul. Wyszyńskiego 21	10-14-12
Zuska Barbara	ul. Łokietka 18/2	10-21-06
Żak Maciej	ul. Kopernika 20	10-15-63
Żołędziowska Lucyna	ul. Waryńskiego 17/1	10-13-38
Żołędziowski A.	ul. Waryńskiego 17/1	10-14-85
Żyra Bogusława	ul. 22 Lipca 26	10-14-76
Żywiec Władysław	ul. Matejki 13	10-13-29

### Ponadto abonenci oborniczcy mogą korzystać z następujących numerów telefonów:

Biuro napraw telefonów	..... 914
Biuro napraw telefonów dla abonentów spoza Wrocławia	..... 16-19-14
Międzymiastowa	..... 900
Biuro zięceń	..... 917
Biuro numerów	..... 913

Informacja o numerach kierunkowych oraz o numerach abonentów w innych miastach 911

Abonenci posiadają prawo zastrzeżenia (za drobną opłatą) swojego numeru telefonu. Abonenci posiadają również możliwość założenia na swoje telefony pewnych ograniczeń - telefony mogą być pozabawione:

- połączeń międzynarodowych (zaczynających się od 00)
- połączeń kierunkowych w ruchu międzymiastowym (zaczynających się od 0 lub 8)
- Wszelkich połączeń poza Oborniki.

Bliższych informacji na ten temat udziela Zakład Telekomunikacji Rejon Trzebnica.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**SPRZEDAM ROBURA** diesel - furgon, 2 - letni. Telefon 102-690

**JĘZYK NIEMIECKI** - nauka, korepetycje początkujący, średniozaawansowani, chętnie dzieci od 12 lat. Ewa Tracz, ul. Witosa 14 Oborniki Śl. tel.101-853

## W związku z przygotowaniem książki telefonicznej Obornik Śląskich

prosimy Państwa o:

- sprawdzanie poprawności drukowanych przez nas danych - i zgłaszanie uwag
- deklarowanie chęci umieszczenia numerów w rubrykach specjalistycznych np. "lekarze", "dekarze", "malarze" itp.
- deklarowanie chęci umieszczenia w książce reklamy Firmy - reklamy która zostanie w niej na stałe

**Telefon kontaktowy: 102-690**

# ALF

## BIURO RACHUNKOWE

Poleca swoje usługi w zakresie

- prowadzenia księgi przychodów i rozchodów
- sporządzania miesięcznych deklaracji podatkowych
- zakładania i prowadzenia ewidencji środków trwałych
- porad z zakresu prawa podatkowego.



## ZAPRASZAMY

Oborniki Śl. Poniatowskiego 8  
poniedziałki, środy i piątki, godz. 18.00-21.00  
tel 10-16-86

Wrocław Zapolskiej 2/4 p.208 I/p  
od poniedziałku do piątku, godz 9.00-14.00  
tel 44-76-25

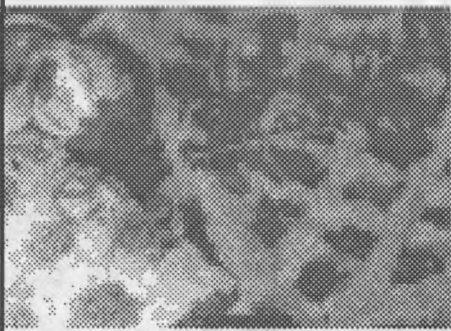
Leszno Niepodległości 94/8  
poniedziałki i czwartki, godz 18.00-20.00

## TANIE DANIE NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

**D**ziś proponuję Państwu szybki i tani placek ze śliwkami.

1. Rozpuszczamy kostkę margaryny
2. Dodajemy do niej 8 łyżek cukru, zostawiamy, aż przestygnie
3. Wsypujemy 12 łyżek maki, 3 łyżeczki proszku do pieczenia, aromat, 4 jajka
4. Wszystko razem mieszamy i wlewamy do formy
5. Układamy na tym połowki śliwek
6. Pieczemy 60 minut w średnio nagrzanym piekarniku

*Smacznego - życzy Irena*



## “ALF” radzi porady z zakresu prawa podatkowego.

*Jesteśmy młodym małżeństwem mieszkającym razem z dziadkami, którzy są właścicielami domku jednorodzinny. Dom ten chcą dać nam w spadku. Czy w momencie otrzymania tego domu będziemy musieli zapłacić podatek, i czy jest możliwość, aby podatek ten zmniejszyć?*

Droży Państwo, z chwilą otrzymania domu w spadku powstaje zobowiązanie podatkowe na podstawie ustawy o podatku od spadku i darowizn. Natomiast, czy będą musieli Państwo zapłacić podatek zależy od wartości otrzymanego w spadku domu, oraz od tego, czy dom otrzymałby tylko jeden z małżonków, czy też oboje małżonkowie. Gdyby dom otrzymał w spadku tylko jeden z małżonków, który jest wnukiem bądź wnuczką, wówczas od wartości domu należałoby odjąć kwotę 32 450 000 zł, jako kwotę wolną od podatku oraz kwotę 97 100 000 zł, jako ulgę mieszkaniową. Warunkiem uzyskania ulgi mieszkaniowej jest to, aby:

- nie posiadać innego budynku mieszkalnego lub lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomości;
- nie dysponować spółdzielczym prawem do lokalu;
- nie być najemcą lokalu na podstawie decyzji administracyjnej;
- mieszkać w odziedziczonym budynku przez okres 5 lat od momentu powstania zobowiązania podatkowego.

Ponieważ mieszkają Państwo z dziadkami, przypuszczam, że powyższe warunki są spełnione i ulga mieszkaniowa Państwu przysługuje. Tak więc od wartości budynku należy odjąć łączną kwotę 129 550

000 zł. Od pozostałej nadwyżki trzeba niestety zapłacić podatek. Kwotę podatku należy wyliczyć na podstawie tabeli zawartej w Rozporządzeniu Ministra Finansów opublikowanym w nr 73 Dziennika Ustaw z 1 października 1992 r.

W przypadku, gdyby dom otrzymali Państwo w spadku razem, po połowie, wówczas od wartości domu należałoby odjąć:

- 32 450 000 zł - kwota wolna od podatku dla wnuczki bądź wnuka;
- 24 340 000 zł - kwota wolna od podatku dla współmałżonka;
- 48 550 000 zł - 1/2 ulgi mieszkaniowej dla wnuczki bądź wnuka;
- 32 325 000 zł - 1/2 ulgi mieszkaniowej dla współmałżonka.

Daie to łącznie kwotę 137 665 000 zł, którą należy odjąć od wartości budynku przed opodatkowaniem, a więc trochę większą niż w pierwszym przypadku.

Natomiast w przypadku, gdyby dziadkowie darowali Państwu dom już teraz, sytuacja podatkowa byłaby jeszcze korzystniejsza. Od wartości budynku należałoby odjąć kwotę 194 455 000 zł, natomiast od pozostałej nadwyżki trzeba zapłacić podatek. Istnieje jednak możliwość, że dziadkowie darują Państwu taką część domu, której wartość nie przekracza 194 455 000 zł, wówczas podatek nie wystąpi. Natomiast po upływie 5 lat dziadkowie mogą darować kolejną część domu, której wartość nie przekroczy kwoty wolnej od podatku (należy pamiętać, że wówczas nie będzie przysługiwać Państwu ulga mieszkaniowa, gdyż Państwo będą już właścicielami części domu). Postępując w ten sposób, aż do momentu otrzymania domu w całości, mogą Państwo stać się jego właścicielami nie płacąc podatku w ogóle, czego serdecznie Państwu życzę.

*Robert Wrzesiński*

## ZIELARZ RADZI

**W**e wrześniu lub październiku zbiera się soczyste, ale jeszcze twarde, czerwono zabarwione owoce dzikiej róży. Obrywa się szypułki i suszy.

W domowym lecznictwie owoce dzikiej róży wykorzystuje się w postaci naparów przy niedokrwistości, awitaminozie, anemii, osłabieniu, bezsenności i nerwicach. Napar przygotowuje się z jednej łyżki owoców zalanych szklanką wrzątku; pozostawia się go pod przykryciem na 15 minut. Po przecedzeniu pije się 3 razy dziennie po pół szklanki. Do naparu można dodać łyżeczkę miodu lub soku malinowego.

Natomiast nalewka z dzikiej róży jest środkiem wzmacniającym, pomocnym przy zmęczeniu i wyczerpaniu nerwowym, łagodnie moczopędnym.

- Przepis na nalewkę:
- 500g owoców dzikiej róży
  - 250g cukru lub miodu
  - 2 łyżki liści brzozy
  - 1 litr wódki 45%

To wszystko zmieszać i odstawić na 2 tygodnie. Często potrząsać; potem przelać do butelki. Zażywać jeden kieliszek dziennie.

*Zielarz*

## KONKURS LIERACKI

Zapraszamy Państwa do wzięcia udziału w naszym nowym konkursie - tym razem jest to konkurs literacki. Zasady są proste: poniżej zamieszczane będziemy krótkie fragmenty najwybitniejszych dzieł literatury polskiej - Państwa zadaniem będzie odgadnąć autora i tytuł książki, z której cytat pochodzi. Osoba, która pierwsza zgłosi się z prawidłową odpowiedzią będzie miała prawo zaproponowania kolejnego cytatu w konkursie.

Zapraszamy do wspólnej zabawy!

**“Więc dla rozgłosu ofiarował tysiąc rubli na ochronę?”**

**- Z pewnością. Dał przecie dwa razy tyle na dobroczynność.”**

**Dnia 23.10.91 (piątek) o godz. 17.00 w sali klubowej Obornickiego Ośrodka Kultury odbędzie się pokaz slajdów z żeglarskich podróży Ewy Tracz (także z tegorocznej Operacji Zagieł 92). Serdecznie zapraszamy.**

# Pod żaglami

**Z** Operacji "Żagiel 92" wróciła przed kilkoma tygodniami obornicka żeglarka Ewa Tracz.

**- Jak doszło do tego, że wzięłaś udział w tej operacji?**

- Jak wzięłam udział w Operacji? No chciałam wziąć w niej udział poprostu. Okazało się, że nie popłynę na "Zawiszy", na którym pływałam w ostatnich latach a dowiedziałam się, że moi znajomi z Wrocławia skrzyknęli się i taka towarzyska ekipa płynię na tę Operację Żagiel. No i dołączyłam się.

**- Czy możesz nam krótko opowiedzieć jaki cel przyswięca organizatorom Operacji Żagiel?**

- W zeszłym roku pisałam takie reportaże do naszej obornickiej gazetki "Bez układow" (to zresztą było też drukowane w "Wieczorze Wrocławia") i ja tam właśnie wyjaśniłam na czym to polega. Generalnie jest to spotkanie żeglarzy z całego świata i odbywa się co roku od roku badając się w tym roku na przykład, o czym niewiele osób wie, Operacja Żagiel odbyła się również w Polsce - bo w momencie, kiedy odbywa się tzw. duża Operacja obejmująca kilka kontynentów (czyli w tym roku z Europy do Ameryki i z powrotem), to równocześnie odbywa się mała europejska. No i właśnie mała Operacja Żagiel zahaczała w tym roku o Polskę i odbyła się w sierpniu w Gdańsku.

**- Powiedziałaś, że nie popłynęłaś na "Zawiszy", na jakim jachcie więc pokonałaś Atlantyk?**

- Załoga wrocławska popłynęła na jachcie "Dar Bielska" - jeden z naszych znajomych jest zaprzyjaźniony z jacht-klubem w Bielsku. Jacht ten pływał już od kilku lat generalnie po wodach w okolicach Afryki a w Operacji miał wziąć udział od San Huan w Puerto Rico, czyli w tej drugiej części Operacji. My, jako załoga powracająca zgłosiliśmy się do armatora, że jesteśmy chętni i jeżeli nie mają nikogo, to my chcemy popłynąć tym jachtem z powrotem.

**- Czy był to jacht dorównujący hardem jachtom zachodnim? Jak prezentował się na tle innych jachtów?**

- Ojoj - strasznie. To na slajdach najlepiej widać. Jak jacht pływa 2 lata, to nawet jak się go remontuje i maluje, to on i tak nie może dobrze wyglądać. Ja osobiście się wstydziałam na jakim my jachcie jesteśmy. I nawet słyszałam takie słowa Polaków, że to wstyd, że pod polską banderą i że ludzie przychodzą i widzą, że oni się za nas wstydzą. I ja ich rozumiałam. Ale my tam w Bostonie nie byliśmy w stanie niczego zrobić. Strasznie był zapuszczony ten jacht, mieliśmy tyle pracy, że na takie zewnętrzne prace jak malowanie kadłuba czy pokładu, żeby to wyglądało jakoś, to już w ogóle nie było czasu. A przez cały rejs szyliśmy żagle.

**- Czy w Operacji Żagiel wzięło udział dużo innych polskich jachtów?**

- Polscy żeglarze od zawsze, można powiedzieć, są bardzo aktywni. W tym roku z żaglowców był "Dar Młodzieżowy", był "Chopin" (dopiero co zbudowany - to jego pierwszy taki długi rejs), był oczywiście "Zawisza Czarna". No i jachtów polskich było paręnaście może: nasz jacht, "Panorama" z Wrocławia, "Gryfita" z Wybrzeża, "Ark" - bardzo ciekawy jacht zbudowany z kutra rybackiego.

**- Jak wiodła trasa Operacji Żagiel, jakie morza i jakie lądy zwiedziliście?**

- Morze było jedno duże - Atlantyk. Trasa drugiej części Operacji Żagiel to były Stany Zjednoczone, poczynając już od Puerto Rico, które należy do Stanów, potem Nowy Jork i Boston. Impreza miała zakończyć się w Liverpoolu. My dołączyliśmy do imprezy w Nowym Jorku, a właściwie w Bostonie, bo od Bostonu nasz kapitan zaczął dowodzić jachtem. I właściwie został nam już tylko jeden port Liverpool, ale z różnych względów nie popłynęliśmy tam. Byliśmy za to na Azorach. Potem popłynęliśmy już do Europy: do Francji do Brestu, do Nowhaven w Anglii i do Kilonii.

**- Na czym polega organizacja Operacji?**

- Więc to jest tak, że w każdym porcie, który przyjmuje żeglarzy, organizowana są imprezy. Bardzo sympatyczne są imprezy w małych portach, bo wtedy całe miasteczko żyje tą imprezą. W takim mieście jak Nowy Jork to jest pomyłka. Operacja Żagiel była tam po to, żeby uświetnić imprezę na 4 lipca, Święto Stanów Zjednoczonych i miasto właściwie nie było nią zainteresowane. My, płynąc na tę imprezę, myśleliśmy, że Amerykanie, jak to Amerykanie, muszą zrobić wielką imprezę. Okazało się, że to nieprawda a oni sobie poprostu tę imprezę zlekceważyli. Pod tym względem nic nie przebije Holendrów: Jest to naród morski, od lat żyjący z wodą i oni to mają we krwi. To, jak to wyglądało w Amsterdamie i innych miastach holenderskich w poprzednich latach, to było prawdziwe święto dla żeglarzy i święto dla mieszkańców, dla ludzi, którzy tam zjeżdżali z całego kraju czy z okolicznych miejscowości. To była naprawdę wielka fajna impreza.

W każdym porcie organizatorzy podejmują żeglarzy - każdy jacht ma takiego jakby swojego opiekuna z lądu, który koordynuje działania organizatorów i tychże żeglarzy, którzy tam są; każdy dostaje znacznik, który upoważnia go do korzystania z takiego, nazwijmy to, zestawu świadczeń, który organizatorzy fundują na rzecz uczestników, czyli darmowe przejazdy środkami lokomocji, jakieś tam zwiedzanie czy wyjazdy na wycieczki.

Są oczywiście również spotkania różnych załóg na imprezach typu dyskoteka, typu party. Na wyjazdach na wycieczki w autobusie są zawsze załogi różnych jachtów, nie jest to posegregowane krajami czy coś takiego.

Poza tym jest coś takiego fajnego jak wymiana załóg. Trasa zawsze biegnie etapami od portu do portu. Od jednego portu do drugiego jest trasa regatowa a od kolejnego do jeszcze następnego jest trasa taka, powiedzmy, turystyczna. Załogi jachtów wymieniają się między sobą i wtedy można popłynąć na Krusensternie na przykład, takim wielkim żaglowcu, co w tej chwili należy nie wiem czy do Łowcy czy do Estonii.

Na początku i na końcu całej imprezy odbywa się zawsze parada żaglowców, kiedy wszyscy mogą zobaczyć te żaglowce, które płyną jakąś trasą dobrze widoczną z brzegu. Parada żaglowców, która odbywała się w Amsterdamie miała miejsce na kanale

nad którym leży Amsterdam, dobre 10 km. Zartowaliśmy wtedy sobie, że nawet gdyby ktoś wypadł za burtę to nie miałyby szans wpadnięcia do wody, bo na pewno wpadłby na coś innego co pływało w pobliżu - tak było gęsto od różnych łódek, łódceczek, pływadełek a bierzdo często były to takie stare holenderskie łodzie ze spuszczanymi z obu burt dwoma mieczami albo były to jakieś stare barki, na których grała kapela, stały stoliki, ludzie zjadali jakieś tam frykasy i przy okazji podziwiali wszystko, co pływało dookoła nich. Wszystko to było bardzo barwne, kolorowe no i coś się działo. A na paradzie amerykańskiej to było tak: długa, długa rzeka i tu zaczyna płynąć żaglowiec. Płynie, płynie, płynie i znika za horyzontem. Pojawia się następny: płynie, płynie, płynie, znika za horyzontem. Trwało to przez ponad 2 godziny i było strasznie nudne.

**- Wspominałaś, że byliście na Azorach. Jakle to są wyspy tak naprawdę?**

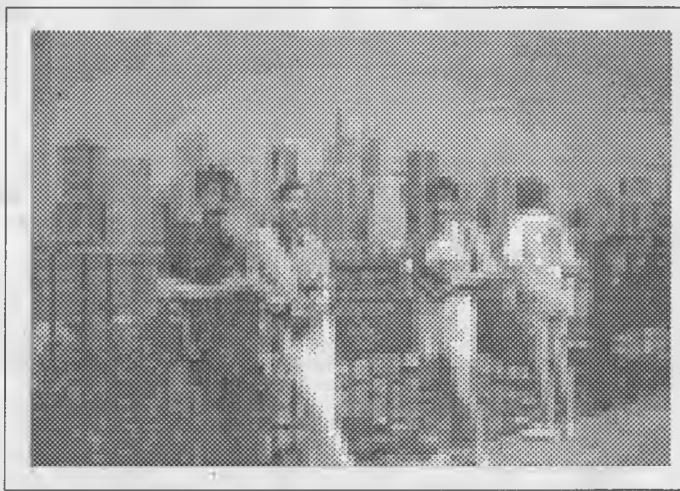
- O Azorach ma się takie wyobrażenie, że są to wyspy ciepłe, z takim ładnym klimatem i takie, na których jest przeważnie ładna pogoda. Tym-

czasem była to wyspa mgieł i wichrów - ciemno, szaro, jakieś prawie że gradowe chmury. Tak patrzyłyśmy - to mają być te Azory? I nie było to bynajmniej nietypowe. Bo okazało się, że Azory mają bardzo wilgotny klimat, tam bardzo często pada deszcz, co sprawdziliśmy, bo byliśmy tam przez 5 dni: pierwszego dnia był sztorm a drugiego regularna ulewa, że właściwie nie dało się wyjść z jachtu. Tak, że trochę zmieniłyśmy nasze wyobrażenia o ciepłych, sielankowych Azorach. My byliśmy tylko na jednej wyspie. W sumie jest ich 9. W folderach piszą, że każda z nich jest inna, specyficzna, jedyna w swoim rodzaju - tak do końca to nie jest prawda: wszystkie one leżą na podobnej szerokości geograficznej, mają podobny klimat i podobną roślinność, wszystkie są pochodzenia wulkanicznego. Różnią się między sobą, bo są i większe i mniejsze. Jeśli chodzi o wysokości są takie zupełnie niziuki ale np. wyspa Pico (która składa się w 99% z góry o tej nazwie) ma 2.500 metrów - wygląda to tak, że jest stożek w 2/3 szary i smutny a u podnóża gdzieś paręnaście domków, kilka wioseczek.

zę na jachcie. Jak już wieje powyżej 3 stopni to się nie wypływa, bo to strach. I ci nasi ludzie, których myśmy tam spotykali, Amerykanie, oni też twierdzili, że 5 w skali Buforta, to już straszny wiatr. Ale oni się tam znaleźli, czyli musieli przepłynąć Atlantyk i to na pewno w różnych warunkach, pogody nie zamawia się przecież.

Byli tam właśnie tacy, powiedzmy, prawdziwi żeglarze - ich jachty wyglądały świetnie: miały i elektroniczną wiatrową i samoster i elektroniczną słoneczną, czyli wszystkie takie rzeczy, które sobie można wymarzyć do płynania, wszystkie urządzenia: nawigację satelitarną, urządzenia do odbioru faksymilowych map pogody - oni to wszystko mieli na pokładzie. No i płynęli takimi jachtami po całym świecie. To byli przeważnie tacy ludzie, którzy sprzedali wszystko i teraz żyją na jachtach, no albo to byli tacy mniej rasowi wódczędzy jak my, którzy płyną co prawda, ale spieszą się trochę, bo tam jakaś praca czeka, rodziny, itd.

Atmosfera tego portu jest zupełnie niepowtarzalna - jest się w jednej wielkiej rodzinie. My przyplłynęliśmy tam o 24 w nocy i powitała nas para amerykańsko-francuska - odebrali nam cumy, od razu jakieś piwo było, pytania skąd płyniecie, co robicie. Dwa dni później była impreza ogólnoportowa - jeden facet, z pochodzenia Niemiec, z wybotru Amerykanin, wypisał zaproszenie, każdemu na jacht



fot: w Nowym Jorku

zaniósł, że jest impreza - spotykamy się na kei o tej i o tej godzinie. I ci wszyscy ludzie z wszystkich jachtów przyszli, przynieśli jakieś wino, jakieś sery, jakieś paluszki no i była świetna międzynarodowa impreza.

**- Jakle są Twoje dalsze żeglarskie plany?**

- Nie mam żeglarskich planów. Kiedyś marzyłam o rejsie dookoła świata, zawsze chciałam przepłynąć ocean, w tym przypadku Atlantyk, bo to najbliższy. Przez ocean przepłynęłam, rejs dookoła świata niekoniecznie, zrezygnowałam z tego. Przez ten ostatni rejs jakoś tam przewartościowałam sobie różne sprawy, moje spojrzenie na świat, na żeglarstwo i na życie, i wiem, że już nie będę płynąć na takie dalekie trasy. W tej chwili chciałabym płynąć małymi jachtami w bardzo wąskim kręgu przyjaźni, nawet niekoniecznie muszą to być żeglarze. Takie żeglarstwo, jak mówią niektórzy, "szuwarowo-trzcinowe", czyli niekoniecznie Mazury, ale np. pływanie po Zalewie Szczecińskim, który jest przepięknym akwenem, pływanie w szkiełach fińskich, między Wyspami Alandzkimi, po Zatoce Botnickiej. Nie ocean w każdym razie. Byłam, widziałam, zaliczyłam i wystarczy.

**- Dziękuję bardzo za barwną opowieść i życząc ziszczenia marzeń.**

z Ewą Traczą rozmawiała  
Małgorzata Pawlak

# WIADOMOŚCI Z ZAGŁĄBIA Małego...

## ...Zagłąbie Małe zalała fala strajków i protestów społecznych:

● W Fabryce Wozów Drabiniastych ogłoszono pogotowie strajkowe. Nocny stróż Zdżichu Wor i jego pies Komunista, którzy tworzą Zakładowy Komitet Strajkowy, ogłosili postulaty. Domagają się zniesienia ceł na import koni, które są nieodzownym warunkiem rozwoju Fabryki - firmy o strategicznym znaczeniu dla wsi.

● Od tygodnia trwają demonstracje przed kuźnią Jakuba Kujona. Mieszkańcy protestują przeciwko oddawaniu za darmo majątku wsi w ręce obcego kapitału. Zakład Jakuba Kujona nie pracuje już od roku, kiedy to z powodu śmierci ostatniego konia we wsi skończyły się zamówienia na produkcję podków, a jedyny pracownik pana Jakuba Kujona, czeladnik Dzidek, został zwolniony grupowo.

Mieszkańcy sprzeciwiają się przekazaniu szlifierki - jedynej maszyny w

kuźni - synowi pana Jakuba, Jakubowi Kujonowi juniorowi, mieszkającemu w sąsiedniej, bogatszej wsi, Zagłębium Dużym, gdzie wzenił się w rodzinę tamtejszego kowala.

● Od niedzieli strajkuje także Antonina Wałowa. Jej postulaty z soboty, skierowane do męża, o dorobienie trzonka do siekiery, nie zostały spełnione. Zdekaptalizowanym narzędziem pracy nie jest w stanie prowadzić działalności gospodarczej, więc kogut, który miał być zjedzony w niedzielnym rosole, nadal łązi po obejściu z them na szyi.

Strajk Antoniny Wałowej jest strajkiem głodowym. Jej mąż i zarazem sołtys Zagłębia, zareagował na głodówkę żony ostrym i gwałtownym pijaństwem. Jest to klasyczny konflikt władzy ze społeczeństwem.

W.Z.

Wojciech F. Złomek

## ZASIALI GÓRALE

Zasiali górale owies, owies.  
Od końca, do końca, tak jest, tak jest.

Zasiali górale żyto, żyto.  
Niech teraz to zeżrą - wszystko, wszystko.

Państwo od nich nic nie kupi.  
Żryj, góralu, jak żeś głupi.  
Nabrałeś kredytu,  
teraz nie masz zbytu.

Pełne spichlerze i stodoły.  
Ruski wziął by, ale goły.  
Murzynom też nie potrzeba  
(niech nie biorą, pies ich trącał.  
Pogłupieli od gorąca?).

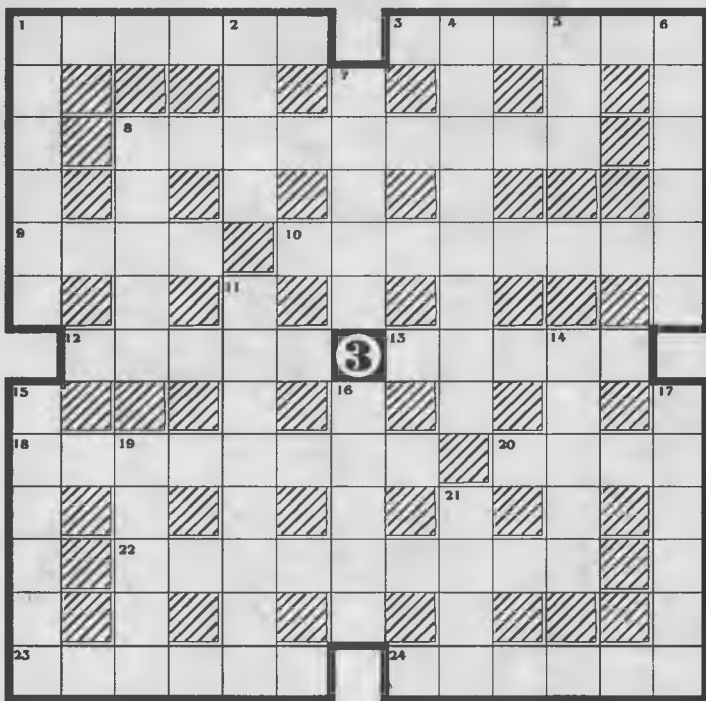
Ale nie martw się góralu,  
bo choć będziesz syty,  
zanim zeżresz swoje zboże,  
zeżrą cię kredyty.

A tymczasem mój góralu,  
choć żeś goły, bosy.  
Weź siekierę i z Lepperem - idź!  
Zablokuj szosy.



**Poziomo:** 1. ... na wacie, 3. Owad o odwłoku z cęgami, 8. Państwo środkowoamerykańskie, 9. ... u nogi lub karabinowa, 10. Włoskowate naczynie, 12. Jednostka jubilerska, 13. Kreślarska, ołówkowa, 18. Perliczka, 20. Przydaje się przy żniwach, 22. Miasto wojewódzkie, 23. Wykluło się w inkubatorze, 24. Koniec zdania.

**Pionowo:** 1. Ułomny, chromy, 2. Z wikliny, 4. Popularnie więzienie lub film, 5. Ischias, ból nerwu kulszowego, 6. U mężczyzn poniżej brody, 7. Do wbijania pał, 8. Naszyjnik z drogich kamieni, 11. Pogardliwie o hydrauliku, 14. Z gazetami i prasą, 15. Latający, 16. Grupa działaczy partyjnych, 17. W zeszytcie, książce, 19. Pobór na studia, 21. Metr sześcienny lub w rękę sternika.



## DO KSIĘGI REKORDÓW...

Nie myślcie państwo, że nas, Polaków, nie stać!

Do trzebnickiego kolegium do spraw wykroczeń wpłynął wniosek o ukaranie obywatela (jego nazwisko, a nawet inicjały litościwie pominiemy) za jazdę samochodem bez prawa jazdy, ale za to pod wpływem alkoholu. Ot, niby nic ciekawego - mało to takich? Owszem, takich mało! Otóż ten, notabene 23-letni obywatel, został zatrzymany po raz czwarty w ciągu ostatnich kilku miesięcy, a np. rzeczony zezwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych zabrano mu już za pierwszym razem. Ale to też nic! Bowiem dopiero przy badaniu ostatniego razu policjantom zaparło dech w piersiach. "Alkomat", takie urządzenie do badania stopnia wesołości, wskazywał ni mniej, ni więcej, a 8.80 promilla alkoholu we krwi! (A może w tym wypadku już tylko krwi w alkoholu...). W związku z podejrzeniem awarii maszyny - przy tym stężeniu obywatel powinien być już martwym, dobrze zakonserwowanym trupem, zawieszono go do szpitala, gdzie po pobraniu krwi i sprawdzeniu wynik się potwierdził!

Facet przeżył, wytrzymał i wyjechał na "saksy" by zarobić zapewne na grzywnę... A my wpisujemy to do naszej lokalnej Księgi Guinnessa, albo jakiej innej książki; znając życie, nie podejrzewamy, by ów wynik długo się utrzymał...

Kazimierz Grabala

## MEBLE OGRODOWE, BIUROWE, FOTELE REHABILITACYJNE

I INNE MEBLE Z RUREK GIĘTYCH

oferuje  
**FIRMA KLIK & CO W TRZEBNICY**

ul. Łączna 1, tel. 12-18-21 oraz 12-18-37

**Wysoka jakość wyrobów! Ceny konkurencyjne!**

### "OKOLICE"

Redaguje kolegium. Bogusław Wróbel (red.nacz. Oborniki Śl.), Jerzy B. Kos (Trzebnica), Wojciech F. Złomek (Trzebnica) Zbigniew Lubicz-Miszewski (Trzebnica). Skład komputerowy: Jarosław Pawlak. Fotografie: Marek Długosz, Roman Chandocha. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Przedsiębiorstwo A.N.T. Druk: Zakład Poligraficzny, Tomasz Kuliński, Brzeg Dolny, Rynek 11. Adres redakcji: Oborniki Śl., ul. Dąbrowskiego 25